

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

BANK

Towarzystw Spółdzielczych

w Warszawie

otworzył 25 sierpnia 1919 r.

ODDZIAŁ W WILNIE

S-to Jerska 5.

12
Program

TEATR POLSKI NOWOCZESNY SALA „LUTNI“ S-to Jerska 6.

Dziś, we wtorek, 26-go sierpnia 1919 r.

2 przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

1. „Dziewczyna z sercem“ operetka w 1 akcie LINCKE.
2. Dział koncertowy. Uczestniczą cały personel artystyczny.

Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4 do końca przedstawienia.

Częstochowskie Zakłady Wyrobów Włókiennych „STRADOM“ Spółka Akcyjna

Warszawa, Moniuszki 2.

wyrabiają wszelkiego rodzaju szpagaty, przędzę, dratwę, nici lniane, tkaniny, worki, sienniki jutowe, lniane, konopne i papierowe.

POSZUKUJĄ ZDOLNYCH AGENTÓW.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 23 sierpnia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na odcinku północnym oddziały nasze odrzuciwszy nieprzyjaciela w rejonie Dokazy zajęły linię miasteczko Berezyna (na wschód od Dokazy) — Czernica — Krupienie — Jasiłowice.

Na odcinku wschodnim, przełamawszy zacięty opór nieprzyjaciela dotarli nasze oddziały do linii Stepyki — Jasiń — Simonowice. Nieprzyjaciel wycofał się na tym odcinku w kierunku wschodnim. Na odcinku Łużnica bez zmiany.

FRONT WOŁYŃSKI.

Silne wywiady naszej kawalerji na przedpolu. Oddziały frontu wołyńskiego zdobyły od dnia 18 sierpnia: 10 dział, 50 kolumnotów, 3,000 karabinów, 45 parowozów, około 250 wagonów, dużo taboru wąskotorowego, przeszło 1000 wozów jaszczy, około 100 samochodów ciężarowych i osobowych, częściowo zdemontowanych, jeden pociąg pancerny i jeden samochód pancerny, warsztaty samochodowe i kolejowe niuszkodzone w ruchu, dużo materiału sanitarnego, technicznego i t. d.

FRONT GALICYJSKI.

Nad Zbruczem spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

Narodowa Organizacja Kobiet Polskich w Warszawie.

Gdy zbliżała się wielka chwila polityczna—wybory do Sejmu Ustawodawczego, od których zależała przyszłość Polski, kobiety należące do rozmaitych zgrupowań, sto-

jących na gruncie narodowym zorganizowały «Komitet Narodowej Organizacji Wyborczej Kobiet Polskich».

Wielka miłość budzącej się Ojczyzny, dała im impuls do podjęcia pracy, wykazywanej im przez Sumienie narodowe.

Otrzymały prawo głosu, musi więc z niego skorzystać i przycylić się do założenia zdrowych fundamentów pod gmach wylotnącej się z chaosu, nieładu i anarchji Polski.

Toczyła się walka; elementy obce, wrogie z natury rzeczy, lub swojskie, zarażone hasłami wyrotowymi, demagogicznymi, usiłowały za pomocą energicznie rozwianej agitacji, opamiętać społeczeństwo i za pośrednictwem wyborów, postawić na czele rządu ludzi swoich, którym znów całą energją przeciwstawiły się elementy narodowe.

Te dobro Ojczyzny widziały w innym kierunku, w innych formach gospodarki krajowej. «Komitet Narodowej Organizacji Wyborczej Kobiet Polskich»—śmiało stanął do pracy przy wyśmiewanej, szkalowanej, zohydowanej partji narodowej i dzięki jejmu, wszyscy to przyznają—wybory do Sejmu wypadły lepiej pod względem narodowym, niż się tego spodziewano.

«Komitet Wyborczy» stał się już niepotrzebny, ale pomoc kobiet w każdej pracy narodowej—jest zawsze niezbędna.

Powstało więc nowe Towarzystwo p. t.: «Narodowa Organizacja Kobiet Polskich».

Zadaniem jej jest skupianie pod hasłem «Bóg i Ojczyzna» kobiet polskich, w celu uświadomienia narodowo-politycznego i uspołeczniania najszerzszych mas, oraz realizacji praktycznej, przysługujących kobietom praw społecznych i politycznych.

Działalność Towarzystwa rozciąga się na całą Polskę, z zastrzeżeniem stosowania się do praw miejscowych.

We wszystkich stolicach polskich są już takie stowarzyszenia, powinno powstać i w Wilnie, przechodząc taką samą jak w Warszawie ewolucję, ponieważ i warunki powstawania są te same.

Tam były wybory do Sejmu; my jesteśmy w wirze pracy wyborczej do Rady Miejskiej. Przebudziło się po-

czucie obowiązku wzięcia czynnego udziału w pracy przedwyborczej; w zapisywaniu, kontrolowaniu, agitacji, kobiety już energicznie pracowały, ale ta praca może pójść na marne jeżeli w dniu 7-go września nie wszyscy zapisani staną do urny.

Proponuje więc zorganizowanie się na wzór Warszawy i stworzenie «Komitetu Narodowej organizacji wyborczej kobiet polskich». Po dokonaniu wyborów do Rady Miejskiej, zorganizuje się filja «Narodowej organizacji kobiet polskich» istniejącej w Warszawie i zawiąże się kontakt z takimi instytucjami Krakowa, Poznania, Lwowa i t. d.

Skoro na takich terenach jak Warszawa, Kraków potrzebne okazały się «organizacje narodowe» to cóż mówić o Wilnie?

Pamiętajcie tu taki chaos pojęć, tyle kobiet lekko do prostu ogarnia, by je kto nie nazwał «narodowo usposobionymi» bo to przecie w tej chwili bardzo niemądre—zasłaniają się więc bezpartyjnością, bezwiednie idąc na pasku «postępowości» bo przecie dziś na miejscu stać nie można; przez unikanie prac narodowych, dziś nasuwających się, staje się w przeciwności z działalnością nie inną tylko «narodową» przez lat parę prowadzoną! Są jeszcze jednostki tak drażliwe na określenie: «praca narodowa, lista narodowa» «organizacja narodowa», że uciekają od takich srodowisk, jak djabeł od święconej wody.

Jakkolwiek różnice poglądów są w społeczeństwie potrzebne, ale w pracy siećka jest niepożądana, bo osłabia energją i w niektóre umysły niedość wyrobione zamęt wprowadza.

Kobiety chcące stanąć zawsze do pracy narodowej, zdając sobie sprawę z tego, jak ważną jest ona teraz, szczególnie na terenie naszym, muszą skupić się w organizacji niezależnej od nikogo, ale stojącej niewzruszenie na gruncie narodowym, nie znającej żadnych od tego kierunku odstępstw, czy odchyłań.

Hasłem tej organizacji powinno być: «cudzego nie chcemy — swego nie damy».

Tak myślące kobiety wzywam do zapisywania się teraz do «Komitetu Narodowej organizacji wyborczej Kobiet Polskich» (Tatarska № 5 biuro

polskiego komitetu wyborczego narodowo-chrześcijańskiego).

Po wyborach utworzymy stałą «Narodową organizację Kobiet Polskich».

Emilja Węslawska.

Powstanie na Górnym Śląsku.

Wiele śląski w Poznaniu.

POZNAŃ, (P.A.T.). 22 b. m. o godz. 7-mej wieczór odbyły się wiece w centrum miasta i na przedmieściach. Wiece w sali Bazaru zagali ks. poseł Ludwiczak krótkim przemówieniem:

«My, zebrani w dn. 22 sierpnia na wiesiu w Poznaniu Polacy i Polki, przejeżdżi do głębi bohaterkiem powstaniem ludu górnośląskiego przeciw barbarzyńskim ciemiężcom pruskim, łączymy się duszą i ciałem z braćmi naszymi w ich walce nadludzkiej z przemocą krzyżacką, stwierdzając, że samorzutny czyn orężny spartakusowców, że przeciwale, ludność Górnego Śląska niczego więcej nie pragnie, jak powrotu do pracy spokojnej, podczas gdy obecni możni władcy pruscy, nie wierząc w pomysłny dla siebie wynik plebiscytu, rozmłnie rujnują kraj i pchają go w odmęt anarchji, zwracamy się do rządów koalicji z werwaniem, aby bezzwłocznie zadośćuczynili zasadom humanitarnym oraz interesom cywilizacji i wskazując usunąć się Niemcom z Górnego Śląska i pozwalając na zajęcie kraju przez wojska polskie jako jedyny środek zapewniający spokój zękanemu ludowi i uniknięcie katastrofy węglowej. Oczekując tej chwili, nie możemy jednak spokojnie przyglądać się jak braci naszych pijane hasłem zemsty hordy Grenzschutzu mordują, zmieniając kwitnące sioła i bezcenne warsztaty pracy siemi śląskiej w zgłiszczą i grusy. Polska win-

na bohaterem Górnego Śląska dać pomoc szczerą i natychmiastową. Wzywamy zatem rząd nasz, aby okazał się godnym tej chwili dziejowej i pomny odpowiedzialności olbrzymiej jaka nań spadła, z całą energią wystąpił w obronie katowanego ludu i wszystkich użył środków dla ratowania Górnego Śląska przed zagładą niemiecką.

My zaś, czując się sypkami jednej matki, ślubujemy braciom naszym górnośląskim, że nie opuścimy ich choćby w najcięższej niedoli. Pod hasłem pomocy dla Górnego Śląska niech zjednoczy się cały naród. Zwracamy się do wszystkich Polaków, aby pomoc czynną w ludziach, pieniądzech, darach i wszystkim, co walczącym przydać się może, dawali ochotą i bez namysłu. Nie spóźniemy, dopóki stopa, choćby jednego żołdaka pruskiego pługawic będzie aiwy górnośląskiej! Słysz Polsko! Powstań i czyn, bo Górny Śląsk błaga cię o ratunek.

Rezolucję uchwalono. Po wiecach odbyły się pochody po ulicach miasta. Podczas pochodu śpiewano pieśni narodowe: Pochód zairzymał się przed głównem dowództwem. Do publiczności przemówił szef sztabu generał Wrocławski. Oświadczył on, że rząd nie może udzielić pomocy dla Górnego Śląska, może to uczynić jedynie społeczeństwo. Rząd nie będzie przeszkadzał akcji społeczeństwa. Od koalicji rząd domaga się, aby sarządzała obsadzenie Górnego Śląska wojskami Hallera. Foch zapewne w tych dniach o tem rozstrzygnie.

Niemcy rozstrzelują Hallerczyków.

KATOWICE (K. P.). Zastępcą komendanta Katowic kazał rozstrzelać bez sądu 6 hallerczyków, ujętych nad granicą przez ludzi Grenzschutzu.

Wyroki wykonano o godz. 5 min. 20 ran.

SOSNOWIEC (K. P.). Na moście w Modrzejowie zastrzelony został przez Niemców oficer hallerczyk. Stojącemu na posterunku granicznym hallerczykowi niemiecka kula zgruchotała nogę.

Okrucieństwa i gwałty Grenzschutzu.

CIESZYN (PAT.). Z pogranicza Górnego i Cieszyńskiego Śląska domoszą: W Jastrzębiu (pow. pszczyński) zbito 20 hm. kołbami sześciu tak, że połamano im wszystkie kości, a następnie zastrzelono ich. Pogrzeb czterech ofiar odbył się wieczorem. Dwóch zaś trupów nie wydano. Wi docznie były zupełnie zmasakrowane. W Wodzisławiu, Moszczyńcu, Jastrzębiu i Godowie zamordowali Prusacy 54 ludzi. Dr. Różański z Rybnika, członek konferencji polsko-niemieckiej w Berlinie, został obity, a następnie aresztowany. Dr. Paweł w Rybniku aresztowany, w Pszkowie rozstrzelano 5 osób, szereg innych przywiązano do wozu i pędzono godzinę drogi galopem do więzienia.

Grenzschutz rzuca granatami do domów prywatnych. Na gminy zakładają władze ogromne kontrybucje: Pszów ma zapłacić 35.000 marek. Liczne ofiary gwałtów niemieckich na Górnym Śląsku zbiegły do Piotrowic i do innych miejscowości Śląska Cieszyńskiego. Rada Narodowa przysłała im niezwłocznie z pomocą poważnym zasiłkiem.

Za trzy tygodnie okupacja Śląska.

Agencja Havasa donosi: Wojska koalicyjne w sile 24 tysięcy ludzi będą okupowały Górny Śląsk nastąpi to jednak nie wcześniej jak za trzy tygodnie.

Misja koalicyjna w Katowicach.

Do Katowic zjechała misja Rękaty w celu zbadania przyczyn rozruchów. Była w Sosnowcu i wyrusza do Wrocławia.

Dzienniki berlińskie zapatrują się bardzo pesymistycznie na misję Rę-

tenty wysłaną na Górny Śląsk i uważają wysłanie tej misji za wielki sukces Polaków, gdyż rozstrzygała ona prawdopodobnie na korzyść Polski.

Wiece niedzielne.

W niedzielę dn. 24 b. m. odbyły się dwa wiece, które zebrały niezwykłe wielką liczbę uczestników. Pierwszy z nich swołano był przez «Związek Jedności i Siły Polaki» w Sali Miejskiej, drugi przez Ligę Robotniczą Sw. Kazimierza. Na obydwu wiecach zapadł szereg bardzo aktualnych uchwał, które ze względu na ich doniosłe znaczenie podajemy.

Wiec «Ligi Robotn. Sw. Kazimierza» po wysłuchaniu referatów p.p. Łokucijewskiego, Zwiersyńskiego, Skirmunta, i Egla powziął następującą rezolucję:

I. Zebrani na wiecu w Wilnie, zebrany przez Ligę Robotniczą Sw. Kazimierza w dniu 24 sierpnia 1919 r.

1) Przesyłamy bohaterowi polskiemu ludowi górnośląskiemu, walczącemu o swą wolność i zjednoczenie z Macierzą, płynące z głębi serca słowa najgorętszego współuczucia i otuchy. Wierzymy, iż cały naród polski stanie w obronie cierpiących braci z Górnego Śląska i pośpieszy im ze skuteczną pomocą.

2) Do Rządu Polskiego, do Sejmu i do Naczelnika Państwa zwracamy się z prośbą, by conajprędzej poczyniono kroki w celu usunięcia bandyckich wojsk i władz niemieckich z polskich obszarów Górnego Śląska i obsadzenia je Wojskami Polskimi.

3) Przysięgamy, iż póki życia, póki tchu w piersiach nie zapomnimy prusakom krzywdy, jakiej się dopuszczają na naszych braciach.

II. Robotnik polski na Śląsku Górnym nie mógł dalej znieść bezprawia rozbestwionego Grenzschutzu i zroszaczonej woli ginąć niż żyć w podobnych warunkach. Żołdactwo Grenzschutzu w najokrutniejszy sposób pałki się nad polską ludnością Śląska, pałac wsie, niszczyć miasta i zabijać tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci. Czekaj Śląsk wybawienia od Koalicji a teraz krew ich przelana woła tem głębiej do Was Buntant «Ratunku».

III. Zebrani na wiecu w dniu 24 sierpnia w Lidzie Robotniczej w ilości około 3000 jednogłośnie postanowili:

1. Zwrócić się do Władz duchownych i Rządu Polskiego z żądaniem zwrotu odpowiednim zakonem, jako bezspornym właścicielom Kościołów i klasztorów z należącymi doń gruntami jako nieprawnie skonfiskowane przez rząd rosyjski i duchowieństwo prawosławne.

2. Zwrócić się do tychże Władz o oddanie kościoła i klasztoru z ogrodem Wyzikom, które wróciły do Wilna, jako ich bezsporna własność.

IV. Wiec Ligi Robotniczej Sw. Kazimierza zgromadzony w Wilnie dn. 24 sierpnia zgłasza uroczysty protest przeciw niesłychanym roszczeniom rządu «Taryby» litewskiej, zawartym w jego odpowiedzi na odznaczające się najdalej idącą ustępliwością propozycje rządu polskiego i oświadcza, iż wbrew tym roszczeniom, ludność Wilna i Wileńszczyzny nigdy nie zgodzi się na przyłączenie naszego rodzinnego grodu do państwa litewskiego.

Przyznając Litwinom prawo do urządzania się na ich własnej ziemi według własnej woli, lud polski Wilna i Wileńszczyzny domaga się dla siebie w myśl samookreślenia włączenia do Rzeczypospolitej i gotów jest o to w razie potrzeby walczyć tak, jak dziś Górny Śląsk walczy, z bronią w ręku.

Analogiczne uchwały powziął wiec, zwołany przez «Związek Jedności i Siły Polaki».

Wiec z dnia 24 sierpnia zwołany przez Związek Jedności i Siły Polaki w wielkiej sali Miejskiej w Wilnie uchwała:

Wierni najlepszej tradycji ojców naszych, co przelewał krew swą w powstaniach polskich dla stworzenia państwa polskiego, obejmującego naszą dzisieją spójną domagamy się przyłączenia do Polski ziem naszych wschodnich, wyzwolonych przez oręż polski.

Plebiscyt uznajemy za zbyt ciężki, gdyż wola ludności wyrażała się w tysiącnych wiecach i adresach i w licznych pułkach wojsk polskich, złożonych z ochotników pochodzących z tych ziem.

Jeżeli plebiscyt jest niennikniony, żądamy przeprowadzenia go gminami i powiatami. Nie chcemy zwoływania sejmiku w Wilnie, pragniemy natomiast jaknajrychlejszego przedstawić tych ziem w Sejmie w Warszawie.

Zważywszy, iż opinia Rady miejskiej w Wilnie, jako centrum duchowego kraju ma olbrzymie znaczenie dla rozstrzygnięcia jego losów; zważywszy, iż na gruncie przyłączenia naszego kraju do Polski staną rad-

ni, obrani przez Komitet Wyborczy Chrześcijańsko-Narodowy. Wiec wzywa wszystkich rodaków do głosowania na listę tego Komitetu.

Wobec tego, iż linja demarkacyjna, jaką przeprowadzić chcą przedstawiciele koalicji, krzywdzi nas i oddaje w jarzmo litewskie całe zastępy ludności polskiej, wiec protestuje przeciwko tej linji demarkacyjnej i zwraca się z prośbą do Naczelnika Państwa o jej nienwzględnienie.

Wiec uznaje, iż słabość Polski, czyniąca ją zależną od obcych, pochodzi z powodu naszego gospodarczego srunowania i gospodarczej słabości — Wiec wzywa rząd do energicznej akcji dla odbudowania gospodarczego kraju i do zawarcia znaczących pożyczek zewnętrznych do podjęcia wielkich produkcyjnych robót publicznych; fabrykantów zaś wzywa do uruchomienia fabryk, a robotników do zaniechania strejków.

DO WYSOKIEJ RADY

Pięciu Mocarstwa Sprzymierzonych w Wersalu.

Wbrew szczernej zasadzie, wygłoszone przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Wilsona o samookreśleniu narodów i że «narody i prowincje nie mogą być przetrzucane jak przedmioty lub kości do gry z pod władzy jednego państwa pod władzą drugiego» — cała pała Litwy odwiecznie zamieszkała przez polaków, przy wykreśleniu nowej demarkacyjnej linji między wojskami polskimi i litewskimi została wydana na pastwę kowieńskiemu rządowi litewskiemu.

Kiedy nasi bracia i synowie pod sztandarami polskimi walczą i giną w obronie swojej ojczyzny i całej Europy od zalewu przez moskiewsko-bolszewickie hordy, pozostałe ich rodziny oddają się pod władzę rządu zaprzędanego Niemcom i jawnie wrogiemu polakom.

Na tyłach naszego walczącego wojska wamania się jego wróg nie swoją własną siłą, lecz rozporządzeniem Wysokiej Rady, od której to nasze wojska miałyby prawo oczekiwać całkowitego zabezpieczenia przy wypełnieniu swoich wojskowych zadań.

My, Polacy, odwiecznie zamieszkałi w Ziemi Wileńskiej i zjednoczeni w «Związku Jedności i Siły Polaki», zebrani na wiecu, stanowczo protestujemy przeciwko powyższemu zarządzeniu Wysokiej Rady i prosimy odwrócić o wysunięciu linji demarkacyjnej na zachód a mianowicie:

od Grodna z biegiem Niemna do ujścia Dubissy, dalej w górę Dubissy do Betigoty a stamtąd przez Kroki, Wilkomierz i wzdłuż petersburskiej szosy do Dyneburga, przyczem Kowno i Wilkomierz pozostaną na wachłód od tej linji.

Tylko takie rozgraniczenie może zabezpieczyć ludność polską tego całego obszaru Litwy od znęcania się i gwałtów praktykowanych przez kowieński rząd litewski i dać jej możliwość wolnego wypowiedzenia się w sprawie swego prawno-państwowego ustroju

Sprawy polskie.

Skutki zwycięstw oręża polskiego.

«Kurjer Poraany» donosi, że zwycięski pochód wojsk polskich w kierunku północno-wschodnim wpływa na konieczność rewizji postanowień co do Wołynia. Mianowicie planowane jest jaknajściślejsze zespolenie z Rzeczpospolitą Polską ziem na północny wschód od Małopolski.

Mądra uchwała.

Zgromadzenie wójtów i sołtysów pow. Osmiańskiego po omówieniu spraw politycznych i gospodarczych postanowiło, co następuje:

1) Zaprotestować przeciw deklaracji, złożonej Naczelnikowi Państwa w Wilnie dnia 28 lipca przez tak zwaną «Centralną Białoruską Radę Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny», która to Rada wypowiedza się w imieniu całej ludności, do czego nie ma prawa i nie może reprezentować naszego powiatu.

2) Wyrazić niezłomną wolę należania jedynie do Zjednoczonej Polski.

3) Żądać najrychlejszego przeprowadzenia wyborów do Sejmu Warszawskiego.

4) Prosić o nieorganizowanie wojsk białoruskich, gdyż ludność chce służyć tylko w wojsku polskim i masowo wstępuje do Litewsko-Białoruskiej dywizji wojsk polskich.

Od siebie dodać możemy, że gdyby wszystkie gminy Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny poszły za przykładem powiatu Osmiańskiego, to garstka politykomanów białoruskich, tytułująca siebie szumnie: «Centralną Ra-

dą Białoruską» utraciłaby grunt pod nogami, gdyż czynnik rządowe wiedziałyby wówczas zapewne, że mają do czynienia nie z przedstawicielstwem ludu, lecz garstką tylko politykomanów, uprawiających poza plecami ludu politykę niebezpieczną i dla kraju szkodliwą.

Lud wołyński w obronie biskupa zytomierskiego.

Z Żytomierza donoszą do pism:

Bolszewicy, wkroczywszy w marcu do Żytomierza, zabrali się odrazu do prześladowania kościoła. Oświadczyli oni, iż religja nie potrzeba i chciało saraz w pierwszych dniach zamienić kościół na kino, a cerkiew na łaźnię. Dopiero, gdy jeden z bolszewików oświadczył, iż z cerkwią będzie wiele przeróbek, lepiej saś się na łaźnię nadać bóżnica, sprawę całą zostawiono w spokoju.

Usunięto religję ze szkół, kryzye i obraz z urzędów, skasowano następnie wszystkie szkoły polskie parafjalne i Macierzy szkolnej, a wreszcie zabrano się do rekwiizycji domów kościelnych. Punktem kulminacyjnym było pociągnięcie biskupów i księży do robót przymusowych. Mianowicie w ostatnią niedzielę czerwca oznajmił biskupowi, iż 30 księży na drugi dzień ma się stawić do czyszczenia koszar. Lud o tem się dowiedział; masajutr, tłumy katolików obiegły katedrę. Prsybili marynarze z czereszyczajki w liczbie 7 i kazali biskupowi i księżom stawić się, sami saś odjechali, bojąc się tłumów. Ks. biskup Ignacy Dubowski razem z sufraganiem ks. Michałem Godlewskim, z sekretarzem swoim i kapelanem ułali się w drogę — lewych księży biskup nie zawiadomiał. Gdy wyszli z pałacu, ktoś uderzył w dzwony.

Lud otoczył księży kołem i tak doszli do pałacu seminarzyjskiego. W drodze obiegły się jeszcze większe tłumy, a przyłączyli się prawosławni i nawet żydzi. Powstał płacz, lament, zaczęto padać przed biskupami na kolana i prosić ich, by nie szli dalej. Żydzi mówili: ejeteli księża pójda, to nas potem lud wymorduje». Przypadkowo nadjechał samochodem komisarz bolszewicki, żydzi przyskoczyli do niego i zaczęli prosić za księżmi. Komisarz kazał się księżom wrócić, a ludowi zanieść prośbę o znieśnienie wyroku. Napisano mu prośbę, ale ostry protest, opatrzone ośmiu tysiącami podpisów. Podpisywali i prawosławni i żydzi, a nawet żołnierze z najbitniejszego pułku Bohuna, którzy oświadczyli, iż na żądanie katolików gotowi są czereszyczajkę wymordować.

Z protestem poszli robotnicy z fabryki Tajtera, którzy stanowczą swą postawą wymusili cofnięcie nakazu. Delegacja zażądała zaprzestania napadów na duchowieństwo tak katolickie, jak i prawosławne. Z kondolencją do biskupów katolickich udały się delegacje popów, rabinów i żołniersy. Ludność utworzyła straż silną, która dotąd czuwa daniem i mocą przy katedrze. Naprężenie w mieście wielkie, gotowa lada dzień nastąpić katastrofa.

Komitet wymiany pieniędzy R. G. O.

Rada Główna Opiekunów (R.G.O.) na prośbę Ministra Kolei otwierać ma cały szereg kantorów wymiany pieniędzy na dworcach kolejowych, a między innymi od kilku dni otworzone takie kantory w Wilnie, Warszawie (dworzec Wileński), Lublinie, Cęstochowie i in. Kantory tego rodzaju, prowadzone przez instytucje społeczne są korzystną w naszych stosunkach nowością, gdyż dotychczas wymiana pieniędzy była monopolem tygodniowych bankierów lub spekulantów. Ludność, szczególnie biedniejsza, przejeżdżając kolejami raz po raz potrzebuje wymiany pieniędzy, bo i dotychczas spr-

wa waluty nie jest uregulowana, a w przejazdzie z Litwy do Lublina trzeba mieć do czynienia z pieniędzmi rosyjskimi, ostami, niemieckimi lub polskimi markami i wreszcie z koronami. Przy ciągłych zmianach korzysta się nieraz z usługowych tydków, którzy zadawaliśmy się nieco wyższym procentem za faturę i sprawa zdaje się być załatwiona. Tymczasem niskie zarobki tworzą duże sumy i rodzą nam z chłaciarsy opasłych bankierów.

Kantory otwarte przez R. G. O.—największą instytucję społeczną w Polsce, mają na celu tylko sprawę społeczną. Korzyści, jakie one niosą społeczeństwu, są w tem, że najpierw w nich się nie oszukuje; pieniądze się zmienia z najniższym zarobkiem, który idzie do ogólnego funduszu R.G.O. na cele filantropijne.

Wileńska ludność powinna na kantor wymiany na dworcu kolejowym (obok biletowej kasy się mieści) poprzez całą siłą i tylko w tym kantorze R. G. O. pieniądze zmieniać. Zrobi to we własnym interesie, bo w kantorze R. G. O. nie będzie oszukana. Pedróiny.

Z prowincji.

*** Z Mińska.** (Kor. własna). Inwazja bolszewicka ciężko się odbiła na Mińsku. Miasto i mieszkańcy zrabowani, ogoloceni z żywności, ostatnie dnie nieśmiało wysuwali głowy z domów, obawiając się aresztów, egzekucyj i rozstrzelani. I dziś się w Mińsku spotyka nielicznych, wychudzonych inteligentów—Polaków, resztki tych, co nie zdołali w czas wyjechać, albo się nie dostali do więzienia, lub do mogiły.

Bolszewicy uchodząc z Mińska zdołali miasto dokładnie zewakuować (ewakuowali trzykrotnie). Wywieźli więc tabory kolejowe, żywność, nawet słupy telegraficzne wyrwali. Mieszkańcom poodbierali meble, pościel. Przyjeżdżającego do Mińska uderza brak dorozek (kilka za ledwo kursuje). Bierze się więc tragarza, który za 25 rb. zaczyna peregrynację po hotelach. W hotelach dostać numer nie trudno, ale... bez łóżka, a jeśli z łóżkiem... bez poduszki i kołdry, bo te wywieźli bolszewicy. Jeszcze trudniej o obiad, bo obiadów restauracje nie wydają, a więc za talerz zsiadłego mięsa płaci się 25 rb., za parówkę cuchnącą 30 rb. itp.

Na czele administracji stoi adwokat Raczkiewicz, który umiejętnie wypełnia swój urząd. Z rozkazu władz Mińsk przyjmują firygnomję miasta polskiego: sądy się zmieniają na polskie, tydzień, ongiś przyjaciele ciar-nosecznictwa i bolszewizmu, uciszą się po polsku. Otwarto sześciotygodniowe kursy języka polskiego.

Z aprowizacją słabo. Kolej funkcjonuje źle, a z Wilna jedzie się nieraz 15 godzin, wagony towarowe zapchaane, często brak nawet deski do siedzenia, pełno śmiecia, gnoju i t.d. Są alby godziny odcieczki, ale opóźnienie 3—5 godzin rzeczą jest zwykłą. Pojedyncze próby dowożenia towarów już są, ale łatwo to nie pójdzie z powodu braku taboru kolejowego.

Stąd ceny wysokie, które jednak nieco spadają.

Bieda i nędza w mieście dnia, chorych pełno w szpitalach, ogoloconych przez bolszewików ze wszystkiego. Egzystuje kilka ochronek, które dzięki staraniom pojedynczych osób, przetrwały inwazję.

23-go bm. została w Mińsku założona przez przybyłych z Warszawy ka. dr. Około-Kulaka i p. Wł. Kryńskiego, Rada Opiekuńcza na powiaty Miński i Ihumeński (w Stucku i Borysowie powstana osobne powiatowe Rady Opiekuńcze). Delegaci Rady Głównej Opiekuńczej złożyli nowozałożonej instytucji zasilek pieniężny i dostarczyli z Warszawy g wagony żywności, który jest darem Rady Głównej Opiekuńczej i Polskiego Czer-

wonego Krzyża. Jednocześnie Koło Polek wyjechało z Warszawy wagonem żywności, a C. K. P. D. zakładając przez ks. Grusiąską swój oddział w Mińsku, dostarczy żywności amerykańskiej dla dzieci.

Kilka dni temu odbył się w Mińsku ostentacyjny pogrzeb adwokata Jelca, zabitego przez bolszewików. Krewi dokonali ekshumacji. Wogóle teraz odbywają się ekshumacje ofiar bolszewizmu, fotografuje się, żeby pokazać szerszym sferom pastwienie się dzicy wschodniej nad Polakami w Mińsku.

Duchowieństwo szczególnej prześladowane przez bolszewików i w ostatnich dniach masowo wywożone do Bobrujska lub Smoleńska, Orla i Wiazmy, razem z biskupem Łosińskim wróciło do Mińska.

Przejedzay.

*** Z Kowna.** «Osoby tylko co przybyłe ze stolicy Taryby informują nas, że Niemcy nadal się panoszą w Kownie. Niedawno przybył do Kowna w sile 2,400 ludzi, a następnie ruszył dalej na wschód, oddział żołnierzy niemieckich w mundurach rosyjskich. Sami Niemcy nazywają podobne formacje «die Koltschakisten».

W Kownie rezyduje około 2 tysięcy agentów niemieckich ze słynnym Dr. Zimmerle na czele.

Do Kowna przybyli niedawno: były gubernator wileński p. Wierowka, ksiądz Wasiliszew, b. ziemski naczelnik Skrydaikow, gubernialny marszałek szlachty Müller.

Ludność rdzennie litewska nadzwyczaj jest wrogo usposobiona do władz Taryby. Niedawno chłopci litewscy sromotnie wygнали z Sapieżyszek agentów Taryby, agitujących na rzecz państwa państwa.

Na skutek interwencji ziemian władze litewskie kilka dni temu uwolnily z więzienia p. Pac-Pomarańka, która zamieszkała tymczasowo w Kownie.

Jak się dowiadujemy, «Polski Komitet Chrześcijański - Narodowy» złożył na ręce władz swoją listę kandydatów na radnych miejskich. Lista będzie nosiła liczbę: № 1.

Wszyscy kandydaci, wyszczególnieni na liście, przedtem złożyli na piśmie deklarację, że w przyszłej Radzie Miejskiej będą się domagali przyłączenia Wilna i Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to zatem lista, odpowiadająca życzeniom najszerzych warst ludności naszego miasta.

Przypuszczamy, że wszyscy mieszkańcy Wilna, pragnący jak najrychlej połączyć się z naszą Polską Macierzą, będą głosowali jak jeden mąż na listę № 1, bo tylko kandydaci z tej listy dają gwarancję, że Wilno będzie polskiem miastem, złączonym na wieki z Rzeczpospolitą Polską.

Niech żyje lista № 1-szy!

Stare metody macenia opinii.

Miejscowa prasa żydowska—ta stała i wierna opiekunka wszystkiego, co jest nam wrogię, reklamuje nadal nowe wydanie starych sposobów macenia opinii społecznej, starych powiadamy, bo sługających swymi początkami Hakaty pruskiej z doby przedwojennej i rządów p. Wiro-wkina w Wilnie, następnie słynnego Ober-Ostu, który ku wielkiemu smutkowi niektórych działaczy ale może już roztaczać swych skrzydeł opiekunów nad wszelką ich pracą zbożną i niezbożną.

Zaury rosyjsko-żydowski «Wileński Kurjer» informuje swych czytelników o ukazaniu się w Wilnie pierw-

szego numeru «Klerykalnej» gazety białoruskiej, wydawanej rzekomo przez duchowieństwo katolickie a redagowanej przez ks. Staankiewicza.

Zapomnia przytem czy nie wie, że ks. Staankiewicz oraz dwóch lub trzech jego przyjaciół—to jeszcze nie ogół duchowieństwa białoruskiego, owszem wiemy doskonale, że ten ogół z taką robotą wcale się nie solidaryzuje, więc nazywać podobne wydawnictwo «klerykalne» i subencjonowane przez duchowieństwo jest rzeczą najmniej ryzykowną.

Na innym miejscu, zachylając się od zadowolenia, gazetka żydowska reklamuje utworzenie się nowej grupy politycznej w łonie białoruskich narodowców.

Wbrew zapewnieniom gazetki żydowskiej, wznowiającej w swych cytelników, że nowa partja wzbudziła wielkie zainteresowanie, możemy powiedzieć jedno: zarówno partja reklamowana jak inne partje białoruskie—to są generalnie, częstokroć nawet sownie opłacani, ale bez... wojska, zaś z przytoczonych nazwisk, wnieść można z pewnością, że to tylko nowe wydanie starej, utworzonej sub auspiciis Ober-Ostu-Rady Białoruskiej, która w swoim czasie, opierając się o silne ramie iadarmów pruskich, maciła wodę w naszym kraju.

Al co już zakrawa wprost na humorystykę, to informacja tejże gazety o nader licznych prośbach włościan z powiatów, okolicznych który codziennie przybywają do Wilna po... nauczycieli białoruskich. «Dziesięć dziesiątych z tych petentów—to katolicy, uświadomieni Białorusini» — kończy gazetka.

A dyć wiemy, wiemy, jak to za błogosławionych rządów Ober-Ostu otwierano szkoły białoruskie. Wówczas prusacy głosili w swych dzien-nikach, o «dobrobie uświadomieniu narodem naszym Białorusinów, o ich wielkiej chęci do zakładania szkół białoruskich. Tak się mówiło w gazetach, w rzeczywistości zaś zmuszano chłopów gwałtem do posyłania swych dzieci do rzeczonych szkół, i niejeden włościanin «nieświadomie» przyplacił musiał swą niewiadomością tustą krówką lub spasionym wieprzem i jeśli nie miał gotówki na zapłacenie kary za nieposyłanie swych dzieci do szkół białoruskich.

To są rzeczy niezbyt dawne, a więc szerokiemi ogółowi znane.

Dziś co prawda sytuacja uległa zmianie. Żendarmów niemieckich, na których Rada Białoruska opierała swe istnienie, już niema, lecz to wcale nie przeszkadza białoruskim działaczom i ich serdecznym przyjaciółm-żydom macić nadal opinie społeczną balamutniami informacjami.

Ze świata.

Projekt Billńskiego.

«Mittagspost» donosi z Warszawy, jakoby polski minister skarbu dr. Leon Billński przedłożył entencie projekt stworzenia waluty światowej. Według tej informacji, Billński miał odnośny swój projekt przedłożyć w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie. W Ameryce projekt ten spotkał się z wielkim zainteresowaniem.

Finlandja ruszyła.

Biuro prasowe «Radio» donosi, że fińskie siły zbrojne rozpoczęły pochód nad granicą karelską. Pozycje bolszewickie ostrzelwane są z ciężkich dział.

Zamiast Duńczyków bolszewicy.

Korespondent warszawski «Times» donosi, że główna obecnie figura w rządzie bolszewickim, Litwinów pragnie uczania rządu bolszewickiego przez Europę. To było przyczyną wydale-nia z Rosji duńskiego Czerwonego Krzyża, którego przedstawiciele bronił interesów wszystkich narodów w Moskwie i Petersburgu. Litwinów bowiem ma nadzieję, że mocarstwa

dla obrony swoich obywateli przebywających w Rosji, będą musiały nawiązać z bolszewikami stosunki.

Wyjazd wszakże Duńczyków wysłał rząd bolszewików w inny sposób. Mianowicie wcześniej o kilka tygodni wysłał 40 agentów bolszewickich, zaopatrując ich w dokumenty jako misję Duńskiego Czerwonego Krzyża. Agenci ci przeprowadzeni zostali przez granicę Polski, gdy zaś prawdziwy Czerwony Krzyż przybył na granicę, zatrzymano go wobec podejrzenia, że członkowie jego są bolszewikami.

TELEGRAMY.

Projekt załatwienia sprawy Śląskiej i Galloji wschodniej już wypracowany.

PARYŻ (PAT.) Komisja kongresowa do spraw polskich wspólnie z komisją do spraw czeskich pod przewodnictwem ambasadora Cambona wypracowały już projekt załatwienia sprawy cieszyńskiej.

Wojska polskie w Suwałskiem i Augustowskiem.

AUGUSTÓW (PAT.) Wojska polskie zajęły powiaty suwalski i augustowski.

Morgenthau w Łodzi.

ŁÓDŹ (PAT.) Dn. 22 bm. przybył do Łodzi ambasador Morgenthau w towarzystwie generała amerykańskiego Jadwina. «Głos Polski» zamieszcza wywiad z członkami misji. W wywiadzie tym jeden z członków misji Zy-lisla, oświadczył co do stanu ekonomicznego w Łodzi, że istotnie teraz dopiero widzi się całe zniszczenie i nędzę, oraz nabiera wyobrażenia o całym ogromie nieszczęść, jakie wojna na kraj polski spowodowała. Nie tylko rozumiemy, ale i odczuwamy, że wam pomoc jest potrzebna, udzielimy wam tej pomocy najchętniej, dostarczając czego wam potrzeba: kapitału, narzędzi pracy, surowców. Misja zajmuje się szczególnie kwestją żydowską, ale nędza w Polsce jest wspólna bez różnicy wyznań i narodowości. W dalszym ciągu wyraził zdumienie, że dotychczas nie przeprowadzono statystyki stanu lódzkiego przemysłu. Generał Jadwin oświadczył między innymi, że kwestja żydowska w Polsce jest bodaj najważniejszą. Jednakże w Polsce jest wiele spraw bardzo ważnych. Jesteśmy, mówił, głęboko przekonani, że dla licznych zagrożeń, znalazł się rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce, jak zresztą innych bolączek naszego kraju. Gdy otrzymamy całokształt materiału, wszystkie nasze poglądy i badania będą publicznie ogłoszone.

Pertraktacje z Ukraińcami.

WARSZAWA 25.8. (Tel. wł.).—W chwili obecnej toczą się układy delegatów Petlury z rządem polskim co do zawarcia sojuszu polsko-ukraińskiego w spólniej walce z bolszewikami.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dzień: Zefiryna.
Jutr: Cezarego, Przen. św. Kazimierza.
Pejutr: Augustyna.
Wschód słońca—o g. 4 m. 55.
Zachód słońca—o g. 7 m. 8

Z WILNA.

— **Zawiadomienie.** Dni 26 sierpnia po nabożeństwie w Katedrze odbędzie się poświęcenie i wręczenie sztandaru 13 pułkowi ułanów Majora Dąbrowskiego. Początek nabożeństwa o godz. 10 rano.

— **Zmiana waluty.** Zakomunikować możemy czytelnikom naszym

miłą wiadomość z kół urzędowych, którą podajemy dosłownie:

«Zarząd Ziem Wschodnich. Od dn. 25 sierpnia r. b. obowiązują następujący kurs urzędowy:

100 rb. c. = 100 mk. = 285,71 rb. dumak.
100 rb. d. = 35 rb. c. = 35 marek.

Komisarz Okręgu Wileńskiego K. Niedziałkowski w. r.

— **Zapisy dzieł** do szkoły elementarnej im. Montwilli (Trocka 14) przyjmują się codzień od godziny 9—11. Lekcje rozpoczną się 1 września.

— **W sprawie koncesji szkolnych.** Na skutek wyjaśnienia Wydziału Oświecenia Publicznego, zawiadania się niniejszym wszystkich kierowników szkół, że lekcje mogą się rozpocząć dopiero po otrzymaniu koncesji na prowadzenie szkoły.

W sprawie otrzymania koncesji zwracać się należy do Inspektora Szkół Okręgu Wileńskiego, ul. S-to Jerska 13, pokój 14.

— **Walne zebranie** członków polskich Kuchni Ludowych odbędzie się we wtorek 26 o godz. 6-ej po poł. w lokalu, Trocka 14.

— **Zarząd sekcji kulturalno-oświatowej** Koła Polek uprzejmie prosi wszystkie członkinie o przybycie do lokalu klubu Koła, Wileńska 26, na zebranie, dziś, we wtorek o godz. 6-ej.

— **Osobiste.** Znana w Wilnie literatka i nauczycielka p. Wanda Dalecka powróciła szczęśliwie z Mińszczyzny. P. Twierdzińska kierowniczka gimnazjum polskiego w Petersburgu, bawi obecnie w naszym mieście.

— **Zgon.** Pisma donoszą, iż zmarł w Zakopanem kilka dni temu Jan Łuckiewicz, znany dobrze na bruku wileńskim, działacz białoruski. Działalność jego była szczególnie urozmaicona za czasów okupacji niemieckiej, cieszyła się bowiem szerokiemi poparciami Ober-Ostu.

— **Smutny fakt.** Dowiadujemy się, że w parafii Giedrojele miał miejsce fakt następujący: parafianie giedroje, którym proboszcz miejscowy ks. Słabzyński przez długi czas, wbrew ich woli i staraniom, narzucał język litewski w kościele, ostatecznie zniecierpliwieni, wywieśli go w ubiegłą niedzielę do Wilna, powiadając o tem kurję biskupią i wyrażając życzenie, by ks. Słabzyński już więcej do Giedroje nie wracał.

— **Zarząd Koła Polek** oznajmia, że dziś o godz. 10-ej w kościele Katedralnym, odbędzie się uroczyste wczesanie sztandaru XIII-mu pułkowi Ułanów Wileńskich, na które zaprasza wszystkie swoje członkinie.

— **Śmierć Radwańskiego.** «Nasz Kraj» w melancholijnym tonie kreśli nekrolog bolszewickiego pisaka:

«Podobno w Mińsku zginął z ręki wachmistrza żandarmerji Tadeusz Radwański, wybitny publicysta polskiej prasy komunistycznej. W Wilnie znany był dobrze, jako współpracownik «Młota».

Brakuje tylko dodać: «część jego pamięci!»

— **Tow. sko. «Reklama Polska».** Przed rokiem niespełna powstało w Warszawie Polskie Biuro Reklamy Prasowej, założone przez

gromicznikarzy i mające na celu zalatwanie wszelkich siecien w zakresie reklam i ogłoszeń. Prowadzone umiejętnie, sprytnie, ze znajomością zawodową Biuro to wkroczyło na drogę niezwykłego, jak na nasze stosunki, rozwoju, co stwierdza, iż taka właśnie placówka była istotnie potrzebną, że w tej dziedzinie pracy brak było solidnej instytucji polskiej. Obecnie na mocy statutu zatwierdzonego przez Ministra Przemysłu i Handlu oraz Ministra Skarbu, Polskie Biuro Reklamy Prasowej przekształca się na T wo Akc. pod firmą «Reklama Polska» z miljonem marek kapitału zakładowego. Będzie to pierwsza w Polsce poważna instytucja handlowa ogłoszeniowa, która już dziś, na mocy umowy zawartej z wszechświatowo znaną Agencją Ogłoszeniową Havasa, reprezentowaną jest przez powyższą Agencję we wszystkich państwach zachodniej Europy. Założycielami Tow. Akc. «Reklama Polska» są pp. Leonard Bobiński, Henryk Barylski, Eustachy Korwina Szymanowski, Adam Szczepa, Henryk Butkiewicz i Tadeusz Pudłowski.

— **Polski Teatr Nowoczesny.** — Działający program zapowiada operetkę w 1 akcie Linckę «Dziewczyna z Sercem», z pp. Wojnowska, Szczuką i Wzorzycowskim w rolach głównych, nadto urozmaicony dział koncertowy.

W dziale koncertowym wystąpią: Sulima-Sułkowska (prolog), Świeży-Władysławski («Gdybym się zmienił»), Winiarska (Walc klasyczny), Wzorzycowski (skąd się wojna wzięła), Sułkowska (Zuch dziewczyna), Szczuka (Madam Loulu), Winiarska, Muszyńska, Jarzęcka, Ciesielski Kerdowski i Wołłejko (polka charakterystyczna), Kosińska (lotniczka), Arte (panieneczka) i Srebrzycki (Geografja Warszawianek). Prezentacja Sulima-Sułkowskiej.

LISTY DO REDAKCJI.

Czynna pomoc dla braci Ślązaków. W sprawie wypadków na Śląsku otrzymaliśmy następujące pismo:

Dnia 24 sierpnia na ogólnym zebraniu członków Koła Chrześc.-Demokr. przy kościele Opatrzności Boskiej, po wysłuchaniu referatu poświęconego wypadkom na Śląsku wygłoszonego przez p. Szantyrę, Koło jednogłośnie uchwaliło — zwrócić się do Ciebie Panie Redaktorze, który tak wiernie odzwierciedlasz i odczuwasz wszystkie bóle, troski i radości naszej wspólnej Macierzy Polskiej, z prośbą, ażebyś na łamach swego poczytnego pisma otworzył rubrykę ofiar na rzecz rodzin, pozostałych po bohaterach Śląskich braciach naszych, zabitych i zamęczonych przez dzikich siepaczy krzyżackich.

Jednocześnie Koło prosi Ciebie Panie Redaktorze wyrazić nasz ból głęboki z powodu zbrodni dokonanej na naszych rodakach na Śląsku i błaganie do naszego rządu Polskiego, by zechciał, w sposób jaki będzie uważał dla siebie za możliwy, wystąpić w obronie ginących synów tej nieszczęśliwej dzielnicy naszej wspólnej Ojczyzny.

Skromny, lecz z całego serca ofiarowany datek z kasy Koła 50 r., złożonych na zebraniu Koła 24 sierpnia 1938 r., razem 188 r. przy niniejszym załączam.

Racz przyjąć i t. d.
Prezes Wł. Szantyr.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie — Oddział w Wilnie w dniu swego otwarcia złożył 3 tysiące mr. polskich na następujące cele:

Na Polski Biały Krzyż mar. 500 —
Na «Koło Polek» « 500 —
Na T-wo Opieki nad dziećmi « 500 —

(w adm. «Nasz Kraj»):

Na Polski Czerwony Krzyż » 500 —
Na T-wo pomocy żol. polsk. » 500 —
Na Wileńskie T wo Dobroczyń. » 500 —

Syndykat Ogrodniczy Warszawski

uregulowanie handlu płodami ogrodniczymi, który ma za zadanie

zawiadamia, że otrzymał z Ministerstwa Rolnictwa zatwierdzenie swojej USTAWY i wobec tego uprasza wszystkich producentów zgłoszenia piśmienne do

komisowych sprzedaży owoców, warzyw i nasion.

Syndykat Ogrodniczy

przyjmuje zamówienia na dostawy wagonowe wszelkich warzyw dla intendentur wojskowych, syndykatów, kooperatyw i t. p.

Zapisywanie się nowych członków przyjmują:

Biurowiska: Biuro Syndykatu Ogrodniczego w końcu II Hali Mirowskiej za Żelazną Bramą. Oddział Banku Związku Ziemian przy ul. Kopernika 30. Biuro Syndykatu Rolniczego przy ul. Kopernika 30, oraz wszystkie filje prowincjonalne. Przewodniczący Kom. Org. Piort Hozer przy Aleje Jerozolimskiej 59. Bank Ziemiański przy ul. Mazowieckiej 13, oraz filje tegoż w Lu-

binie, Radomiu, Kielcach, Kaliszu i Płocku.

Wykupując udział 250 matkowy (mniej zamożni na rozplaty miesięczne) każdy zapewni sobie dobre oprocentowanie kapitału i skorzysta z możliwości takich zakupów wszelkich produktów i narzędzi ogrodniczych.

Syndykat Ogrodniczy posiada na składzie wielkie zapasy koszy i skrzyń, które sprzedaje po cenach przystępnych.

Syndykat Ogrodniczy poszukuje uzdolnionego specjalisty w owocarstwie, dodrże obznajmionego z handlem.

Reflektanci proszeni są o szybkie nadsyłanie ofert z kopjami świadectw i poleceń oraz z podaniem swoich warunków.

ŚWIERZBĘ MASĆ leczy radykalnie „Scebioform-Orański”

prowidzora farmacji L. ORAŃSKIEGO. Mocniejsza dla dorosłych i łagodniejsza dla dzieci. Nie plami bielizny. Ma przyjemny zapach. Podczas wcierania atwo wchłaniana jest przez tkanki ciała. Po skończonej kuracji łatwo daje się zmyć wodą. Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych. Główna sprzedaż: HURTOWY SKŁAD APTECZNY REINGOLD I ORAŃSKI. Warszawa, Zielna 24. Telefon 408.36

Dr. I. Abramowicz Piwna 7—1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfilis (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10—1 i 4—7

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 i po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Kenigsberg Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—2, 4—7. S-to Jerska № 4.

Dr. med. S. Kaplan Spec. chorób wenerycznych, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 10—1 i 4—7. Piwna (d. Monastyrka) 6—9 obok Ostrej Bramy.

Doktor D. Resser Wielka 41 m. 1. Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Dr. med. B. Szyrwint choroby weneryczne: syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

Biuro Komisowo - Informacyjne ma do sprzedania: domy, place, majątki, folwarki, lasy, pracownie powozów, parowy młyn, belki, kamienie 100 k. S-to Jerska 22—3

Drukarnia A. ks. Rutkowskiego Królewska (Botaniczna) 7 przyjmuje wszelkie obalunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

Gimnazjum Polskie w Wilkominierzu, ul. Zamkowa d. Ulińskiej, podaje do wiadomości, że zapisy przyjmują się codziennie od 10 do 2 po poł. ul. Kłasztorna № 6 a. Egzaminy do I, II i III klasy odbędą się 1, 2 i 3-go września, a lekcje rozpoczną się 4-go września.

O. Soltupski, ul. Niemiecka 6, przyjmuje do niklowania i pobielania samowary. Niklowanie i srebrzenie tyżek, widelcy, noży, bagnetów, szabl i in. rzeczy. Odnowiam lampy i żyrandole. Roboty wykończane za pomocą elektryczn.

Odejście i przyście osobowych pociągów DO WILNA.

Odejście z Wilna.	Przyście do Wilna.
a) do WARSZAWY.	a) z WARSZAWY.
№ 1 o godzinie 7 minut 10,	№ 2 o godzinie 21 minut 20,
№ 21 » » 10 » 20.	№ 24 » » 8 » 30.
b) do LIDY.	b) z LIDY.
№ 507 o godzinie 6 minut 00.	№ 522 o godzinie 10 minut 40.
c) do MOŁODECZNA.	c) z MOŁODECZNA.
№ 453 o godzinie 10 minut 25.	№ 454 o godzinie 5 minut 15.
d) do NOWO-SWIEĆCIAN.	d) z NOWO-SWIEĆCIAN.
№ 951 o godzinie 11 minut 00.	№ 952 o godzinie 4 minut 50.

Nowo stworzona PIWIARNIA OBIADY DOMOWE ul. Kaukaska № 4 389

Transportowe biuro przyjmuje przewożkę mebli i różnych rzeczy. S-to Jerska 22—3. 400

CZYTELNIA PISM S-to Jerska 9 Wstęp 30 f.

Tłomaczenie i pisanie podań przyjmują Józefa Żebrowska Kaukaska 14—4

W miast. TURGIELE, pow. Wil. odbywają się jarmarki co miesiąc, zaczynając od d. 10-go o ile w dniu tym przypada niedziela lub święto, odkłada się na dzień następny. Również i w m. Tabaryszkach, p. wil., w dn. 25 każdego miesiąca. 366

Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szylidy i plakaty tłoczone ozdobiennie oraz drukowane zwykłe.

Organista z dobrym głosem, uśmiechnięty dyrygent chóru potrzebny jest do jednego z kościołów w Wilnie. Dowiedzieć się proboszcza Ostrej Bramy od godz. 9—10-ej i od 3—4 po poł.

Potrzebny buchalter zarządzający zarazem sklepem kooperatywy chrześc. w miasteczku. O warunki zgłosić się I S-to Jerski z. № 4—17 394

Potrzebny ekonom do gospodarstwa w Ziemi Grodzieńskiej. O warunki zgłosić się I S-to Jerski zanlek 4—17 394

Aparat fotograficzny 18 na 24 do sprzedania. Oglądać można od 10 do 11 g. rano albo od 2 do 4 po południu. Ulica Bazylijska № 3—3

Do sprzedania bilard «Freiberga», dwa pianina «Schrodera» i «Beckera», maszyna do szycia «Singer» i centryfuga. Królewska 1—4. 386

Wielkie partie czarnego kromchmalu kupię. Arsenalska 6—5. Kalenkiewicz 378

Dom dochodowy do sprzedania. Róg Trockiej i Wileńskiej. Wiadomość Antokol 103 — u właściciela

Pokój lub dwa umeblovane do wynajęcia z wygodami. Wileńska № 29—8 388

KUPIĘ MAJĄTEK ZIEMSKI. Oferty proszę nadsyłać szczegółowe hotel Żorża pokój 48 396

Z powodu wyjazdu do sprzedania pierwszorzędny magazyn z towarami w pełnym biegu w rejonie ul. Wileńskiej, Wiadomość: Biuro ogłoszeń Karlin, Trocka № 20.

Zgubiono legitymację kolejową № 109 na imię Józefa Szyp. Proszę odnieść do kancelarii kolejowej

Zgubiono pieniądze legitymację № 01580 na imię Andrzeja Szumel. Znalazcę proszę o odniesienie do zawiadowcy stacji.

Zgubiono paszport na imię Janiny Zarzeckiej. Proszę odnieść do VII cyrkułu